



Co i jak chcą zmienić w Polsce partie polityczne

Dossier na wybory parlamentarne 2023 r.

Poziom debaty publicznej i jakość kampanii wyborczej, którą obserwujemy z bliska, a może przede wszystkim historyczny moment, w którym znalazła się Polska, nie sprzyjają rzeczowej rozmowie o przyszłości wyrażanej zapisanymi programami, obietnicami i ustawami.

Manichejska wizja rzeczywistości, niekończąca się dyskusja o polaryzacji i depolaryzacji czy wreszcie poczucie, że okres transformacji ustrojowej dobiega końca, spowodowały, że tą kampanią rządziła przeszłość, a nie przyszłość. Politycy i wyborcy oceniali rządy minione, wytykali sobie błędy, zarzucali niedociągnięcia, grzebali w brudach i szukali grzechów. Mało było miejsca i ochoty na pytanie co dalej. Najpierw musimy wygrać, a potem się zastanowimy – pod tym zdaniem, obiema rękami, podpisałby się każdy uczestnik tej kampanii.

To zjawisko nie jest tylko polskie. Zmienia się moment historyczny, a wraz z nim zmienia się istota polityki. Żyjemy w czasach permanentnych kryzysów i doraźnych rozwiązań. Czasy wielkich strategii i wdrożeń minęły i mogą nie wrócić. Ważne jest, żeby mieć plan. Ale ważniejsze, żeby potrafić sprawnie go modyfikować, od niego odchodzić, dostosowywać go. Powszechna opinia jest taka, że należy dobrze rządzić, a nie długo i intensywnie planować.

Ta kampania i ta polityka są świadectwem naszych czasów. Czasów migających ekranów, dziesiątek znaków, a nie setek stron, czasów śmiesznych ripost i złośliwości, a nie głębokich myśli czy mądrych rozwiązań. Rozrywka wygrywa z informacją, cykle informacyjne kończą się, zanim się zaczęły, komentatorzy siłą się, aby zdążyć coś sprytnie skomentować, zanim temat się zmieni.

Oczywiście można załamywać ręce i zawodzić nad losem demokracji, Polski i świata. My wybraliśmy inne rozwiązanie. W możliwie rzetelny sposób zbieraliśmy deklaracje programowe, czytaliśmy konkrety, śledziliśmy „merytoryczne” wypowiedzi. Nie łudzimy się, że materiał, który Państwo zaraz przeczytają, opowie przyszłość. Że polityk zwycięskiej formacji zaplanuje najbliższą kadencję pod linijkę, z programem wyborczym w ręce i na ustach.

Ale wierzymy, że z tych tekstów wyłania się wizja polityki, jaką ludzie, których Polacy wybiorą za parę dni, będą chcieli wdrożyć. Że kierunki programowe i poszczególne rozwiązania znajdą odzwierciedlenie w przyszłych rządach. Dlatego warto te analizy programowe przeczytać, zachować i do nich wracać, żeby ocenić, co udało się wdrożyć, dlaczego i po co.

Zapraszam do lektury.

Andrzej Bobiński

dyrektor zarządzający

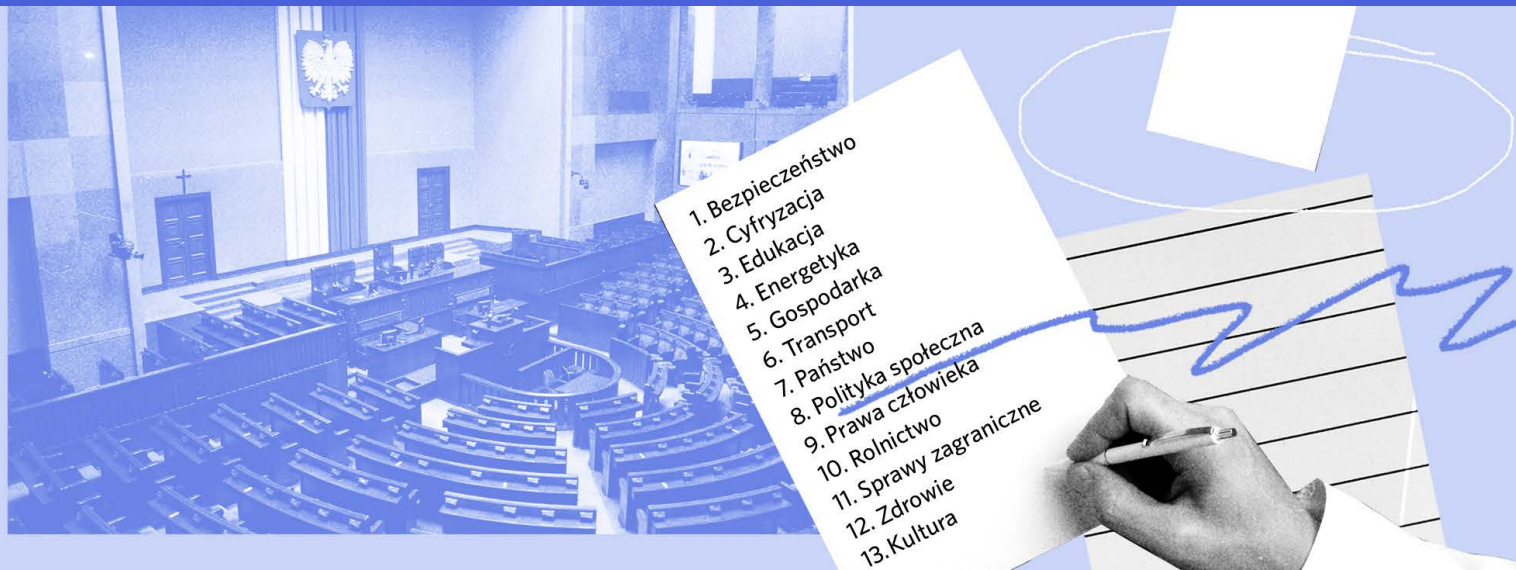
Spis treści

Słowo wstępne

Co jest w programach wyborczych partii

Obronność	5
Unia Europejska	7
Energetyka	9
Infrastruktura	11
Rolnictwo	13
Cyfryzacja	15
Zdrowie	17
Edukacja	19
Gospodarka	22
Działanie państwa	24
Sprawy społeczne	26
Prawa człowieka, kobiet i mniejszości	28
Kultura	30

Co jest w programach wyborczych partii



OBRONNOŚĆ

wydatki na wojsko
zakupy uzbrojenia
liczebność sił zbrojnych
emerytury wojskowe
ochrona munduru
wojska obrony
terytorialnej
ochrona ludności
struktura armii
granice

PiS zapowiada utrzymanie przyjętego dwa lata temu kursu na znacznie większą i silniejszą armię. Opozycja nie kwestionuje zasadniczych kierunków wzmocnienia obronnego.

PiS chce utrzymania wysokich wydatków na wojsko i jego rozbudowy. Partia rządząca w dokumencie programowym deklaruje, że „nowoczesna, dobrze wyposażona, potężna armia jest najważniejszą gwarancją suwerenności RP i fundamentem jej niepodległości”. Obiecuje utrzymać do 2031 r. poziom 4–4,5 proc. PKB wydatków na wojsko. Podtrzymuje ambicję stworzenia armii liczącej 300 tys. żołnierzy (obecnie według MON jest ich 180 tys.), z sześcioma dywizjami wojsk lądowych i dowództwem korpusu „na wzór amerykański”, warstwową obroną powietrzną i silną artylerią. PiS chce powołać dywizje rezerwowe na bazie uczelni wojskowych, upowszechniać szkolenia wojskowe w różnej formie i odtworzyć Wojskową Akademię Medyczną.

PO zapowiada rozliczenie PiS i zadośćuczynienie pokrzywdzonym. W dokumencie „100 konkretów na 100 dni” Platforma przedstawiła siedem propozycji w dziale „Obrona narodowa”, z których jedna dotyczy kontroli działań MSWiA. Główna siła opozycji zapowiada, że wszyscy żołnierze niesłusznie zwolnieni po 2015 r. otrzymają możliwość powrotu do służby, a wojskowym emerytom przywrócone będą odebrane im uprawnienia. W MON ma być przeprowadzony audyt awansów i zamówień i wydane rozporządzenie o „ochronie munduru” przed partyjnym wykorzystaniem. Postulaty zbrojeniowe dotyczą sporządzenia nowego planu modernizacji (obrona powietrzna, śmigłowce, drony) i przystąpienia do inicjatywy zintegrowanej europejskiej obrony przeciwlotniczej European Sky Shield Initiative.

Trzecia Droga chce armię zreorganizować i odpolitycznić. Według Szymona Hołowni program obronny ugrupowania stworzyli specjaliści i doświadczeni byli wojskowi, jak kandydujący do Senatu gen. rez. Mirosław Różański. Na kongresie „Bezpieczeństwo naprawdę!” Hołownia potępił „wykorzystanie żołnierzy do celów partyjnych PiS”. Lider Trzeciej Drogi postuluje zmiany w systemie awansowym i podporządkowanie wojsk obrony terytorialnej dowództwom rodzajów sił zbrojnych zamiast MON. Chce też zwiększyć potencjał bojowy, tworząc pododdziały szczebla batalionu i dywizjonu, które wypełnią dywizyjny system obrony kraju. Pododdziały obrony przeciwlotniczej miałyby być przekształcone w brygady chroniące nie tylko

zgrupowania wojsk, ale również cywilną infrastrukturę krytyczną. Koalicjanci Hołowni z PSL chcą, by 50 proc. zaopatrzenia sił zbrojnych w sprzęt pochodziło od polskich producentów.

Lewica stawia na ochronę cywilów i kontrolę nad służbami. Ugrupowanie przedstawiło ogólne cele obronne: modernizację uzbrojenia, utrzymanie armii zawodowej (bez poboru powszechnego) oraz audyt programów zbrojeniowych. Obronę Polski uzupełnią „europejskie siły zbrojne” – choć bez określenia, czym miałyby być taka formacja. Postuluje wprowadzenie „nordyckiego stylu wszechstronnej obronności”, czyli budowy infrastruktury ochrony ludności – schronów, ujęć wody, magazynów leków. Szczegółowy program przedstawiła partia Razem, która postuluje stworzenie Polskiej Doktryny Obronnej, której celem będzie strategiczne komunikowanie przeciwnikom Polski konsekwencji wrogich działań. Razem chce reformy służb specjalnych – przeniesienia ich wojskowej części do Sztabu Generalnego WP i powołania „komitetu audytorów” nadzorujących działalność operacyjną służb, tak by nie naruszały praw obywatelskich.

Konfederacja chce „Bezpiecznych granic”. Taki tytuł ma jej program polityki obronnej stwierdzający, że sojusze i sieci umów międzynarodowych nie wystarczą do utrzymania suwerenności Polski. Błędem ostatnich 30 lat miało być poleganie na nich zamiast postawienia na własne zdolności. Konfederacja postuluje zwiększenie liczebności armii (choć bez konkretnych liczb), rozbudowę wojsk obrony terytorialnej i uzbrojenie obywateli. Partia uważa, że w budowie systemu bezpieczeństwa kluczowa jest rola obywateli, i postuluje zwiększenie dostępności do broni, upowszechnienie szkoleń militarnych i obrony cywilnej. Wojsko powinno w większym stopniu korzystać z wyposażenia osobistego żołnierza wyprodukowanego w Polsce. Wśród dużych zakupów zbrojeniowych priorytetem będzie obrona powietrzna, a w organizacji sił zbrojnych proponuje zmniejszenie biurokracji i położenie nacisku na rozpoznanie i wywiad wojskowy.

CO Z TEGO WYNIKA

Programy wyborcze w obronności nie polemizują z głównymi kierunkami zmian narzuconych przez PiS: intensywnymi zbrojeniami, rozbudową zdolności i zwiększeniem liczebności sił zbrojnych. Różnice po stronie opozycji dotyczą niuansów w pozamilitarnej sferze bezpieczeństwa lub w zakresie weryfikacji i rozliczania zbrojeniowych i kadrowych decyzji PiS. Pozwala to przewidywać utrzymanie obecnej polityki obronnej niezależnie od tego, kto będzie sprawował władzę po wyborach.

AUTORZY

Piotr Łukasiewicz

analityk ds. bezpieczeństwa i spraw międzynarodowych

Marek Świerczyński

szef działu bezpieczeństwa i spraw międzynarodowych

reforma Unii
jednomyślność
rozszerzenie
Europa wielu prędkości
krajowy plan odbudowy
praworządność
dopłaty dla rolników
Unia socjalna
przyjęcie euro

KO chce odwilżyć z Brukselą i odblokowania KPO, zaś PiS – głębszej integracji unijnej tylko dla chętnych. PSL stawia na politykę rolną, Lewica – społeczną, a Konfederacja jest antyunijna.

PiS stawia na „Europę różnorodną”. W programie „Bezpieczna przyszłość Polaków” za najważniejsze zadanie w polityce unijnej wskazuje wzięcie w karby zwiększających się uprawnień Brukseli. Przyznaje, że jeśli Unia rozszerzy się do ponad 30 państw, to podejmowanie decyzji jednomyślnie będzie bardzo trudne. Sprzeciwia się jednak przejściu na głosowanie większościowe – rozwiązaniem ma być „cofnięcie” integracji do obszarów akceptowanych przez wszystkie kraje. Chętne państwa mogłyby natomiast pogłębiać integrację w wybranych dziedzinach. PiS postuluje, by referendum w jednym kraju sprzeciwiające się danemu projektowi europejskiemu mogło powstrzymać jego procedowanie w Unii, a petycja podpisana przez 10 proc. obywateli jednego kraju – zobowiązać ją do działań legislacyjnych. Chce też ograniczyć liczbę kadencji członków Komisji Europejskiej i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE).

KO zamierza odblokować KPO w 100 dni. Koalicja chce skupić się na poprawie stosunków z Brukselą. Zamierza odblokować unijne środki, jednocześnie kończąc spór o praworządność. Ugrupowanie ma już mieć gotowe rozwiązanie prawne pozwalające na realizację tzw. kamieni milowych związanych z praworządnością w krajowym planie odbudowy. Ma ono pozwolić uniknąć weta prezydenta i odblokować pieniądze w pierwszych 100 dniach rządu. Nowe otwarcie z Brukselą pozwoli Polsce na powrót do jądra decyzyjnego Unii i roli ambasadora Ukrainy. W ocenie KO jej konstruktywna polityka unijna nastawiona na kompromis – odwrotnie niż strategia PiS, które nadużywało weta w Unii – wygasi we wspólnocie debatę, czy należy odejść od jednomyślności na rzecz głosowania większościowego.

Trzecia Droga stawia na współpracę regionalną. Polska 2050 nie poświęca wiele miejsca sprawom unijnym poza ogólnikowymi stwierdzeniami, że Polska powinna być aktywna na forach międzynarodowych. Bardziej rozbudowany program ma PSL, który skupia się w nim na kwestiach ważnych dla swojego elektoratu. Żąda m.in. zwiększenia dopłat unijnych dla polskich rolników do 1200 zł za hektar i doprowadzenia do końca negocjacji umowy o wolnym handlu UE-Mercosur – obawia się, że bez niej polska żywność będzie musiała konkurować

z tańszą, południowoamerykańską. Według PSL Polska powinna odgrywać kluczową rolę w procesie integracji Ukrainy z Unią. Miałyby też wzmocnić swój głos we wspólnocie, np. dzięki grupie Północ-Południe, która skupiałaby sześć państw Unii o największym znaczeniu polityczno-gospodarczym: Niemcy, Szwecję, Polskę, Francję, Włochy i Hiszpanię.

Lewica chce zacieśniać integrację w sprawach społecznych. Ugrupowanie domaga się równych unijnych standardów w zakresie prawa pracy, ubezpieczeń społecznych i ochrony zdrowia. Jej program zakłada przyjęcie euro dopiero po spełnieniu kryteriów konwergencji, w momencie korzystnym dla polskiej gospodarki i przy dobrej sytuacji gospodarstw domowych. Lewica jest jedyną partią na scenie politycznej, która jest za stopniowym odchodzeniem od zasad jednomyślności w Unii na rzecz podwójnej większości kwalifikowanej (minimum 55 proc. państw członkowskich, które reprezentują co najmniej 65 proc. ludności Unii). Ugrupowanie opowiada się też za wzmocnieniem filara obronnego, np. poprzez zwiększenie zaangażowania Polski w już istniejące programy w ramach PESCO (mechanizmu współpracy w wymiarze obronnym).

Konfederacja planuje obstrukcję wobec Unii. Podobnie jak PiS Konfederacja uważa, że Bruksela nadużywa swoich uprawnień. Zarzuca jednak obecnemu rządowi, że nieskutecznie korzystał ze swoich zasobów i praw, by to nadużywanie zwalczać. Nie stosował np. weta w decyzjach wymagających jednomyślności (jak np. w polityce klimatycznej i przy funduszu odbudowy), a polski komisarz nie koordynował pracy z polskim rządem. Konfederacja uważa, że niekorzystne prawo Unii, które pomimo blokady zostanie uchwalone, powinno być zaskarżane do TSUE i „interpretowane w sposób maksymalnie zgodny z polskim interesem narodowym”; jego wdrażanie powinno być odwlekane przez wiele lat. Choć program Konfederacji jest najbardziej antyeuropejski ze wszystkich, ugrupowanie nie postuluje wyjścia z Unii.

CO Z TEGO WYNIKA

Partia rządząca abstrahuje w swoim programie od najbardziej palących wyzwań w polityce unijnej: wstrzymania unijnych funduszy, niewykonywania wyroków TSUE czy niezgodnej z unijnym prawem blokady importu z Ukrainy i konsekwencji jej utrzymania. Opozycja wytyka te kwestie jako błędy PiS, z których zamierza rozliczyć partię rządzącą. Choć jednak zapowiada też ich rozwiązanie, to w dużej mierze nie konkretyzuje, jak zamierza to zrobić. Poza Lewicą żadna z partii nie określiła swojego podejścia do integracji walutowej.

AUTORKI

Magdalena Cedro

starsza analityczka ds. europejskich

Maria Wiśniewska

analityczka ds. europejskich

ENERGETYKA

program jądrowy
odnawialne źródła
energii
węgiel
sprawiedliwa
transformacja
termomodernizacja
ceny energii
handel emisjami
NABE

Większość opozycji mówi o przyspieszeniu transformacji, choć Konfederacja postuluje powrót do węgla. PiS chce dalej rozwijać energetykę jądrową i wspierać górnictwo.

Priorytetem PiS jest bezpieczeństwo energetyczne. Partia rządząca chwali się, że udało jej się zderusyfikować dostawy nośników energii, zdywersyfikować miks energetyczny i nadać impet programowi jądrowemu. Zapowiada podwojenie mocy zainstalowanej OZE do 2030 r. (teraz fotowoltaika i wiatraki to ok. 25 GW), w tym poprzez podwojenie liczby prosumentów. Chce też inwestować w sieci oraz w małe i duże elektrownie jądrowe, które docelowo mają stanowić podstawę miksu. PiS zamierza utrzymać wsparcie dla sektora węglowego i wywiązać się z tzw. umowy społecznej, która zakłada wygaszenie wydobycia węgla w 2049 r. Obiorcom indywidualnym PiS obiecuje m.in., że będzie kontynuował programy osłonowe i termomodernizację, a także wymianę źródeł ciepła w mieszkaniach komunalnych.

KO chce liberalizować rynek i szybko rozwijać OZE, ale bez odchodzenia od węgla. Zespół ekspertów KO przedstawił założenia programu energetycznego formacji 21 września; pełna wersja będzie zaprezentowana po wygranych wyborach. Koalicja planuje zamrozić ceny gazu dla gospodarstw domowych w 2024 r. na obecnym poziomie i wprowadzić minimalną cenę odkupu energii od prosumentów. Zamiast Narodowej Agencji Bezpieczeństwa Energetycznego (NABE) chce powołać kilka konkurujących ze sobą spółek i wydzielić sieci dystrybucyjne z grup energetycznych. Będzie dążyć do zwiększenia udziału OZE w produkcji energii elektrycznej do 68 proc. w 2030 r., ale nie deklaruje terminu wygaszenia kopalń węgla – mają pracować do wyczerpania zasobów i zgodnie z zapotrzebowaniem krajowych elektrowni. Program jądrowy miałby być realizowany szybciej niż obecnie, a rozwój energetyki gazowej – wyhamowany.

Trzecia Droga proponuje „zielonego” wicepremiera i koniec kopciuchów. Program koalicji PSL i Polski 2050 bazuje na strategii „Polska na zielonym szlaku”, przygotowanej przez Instytut Strategii 2050 (think tank partii Szymona Hołowni) i opublikowanej w marcu 2021 r. Z naszych informacji wynika, że PSL nie ma do niego większych zastrzeżeń. Autorzy programu podkreślają konieczność przyspieszenia dekarbonizacji sektora elektroenergetycznego,

tak by w 2040 r. można było odejść od węgla, a w 2050 r. osiągnąć neutralność klimatyczną. Trzecia Droga chce do końca dekady zlikwidować tzw. kopciuchy. Chce też utworzyć nowy zielony fundusz zasilany przychodami z EU ETS. Nad koordynacją transformacji czuwałby minister w randze wicepremiera i komitet Rady Ministrów ds. dekarbonizacji gospodarki.

Lewica obiecuje odejście od paliw kopalnych i reformę systemu EU ETS. Wkrótce po wyborach Lewica chce przygotować plan transformacji regionów górniczych. Pracownicy wygaszanych kopalni mogliby liczyć na pomoc w znalezieniu zatrudnienia w zielonych branżach bez obniżki pensji. W przyszłości miks energetyczny opierałby się na OZE, atomie i magazynach energii, w tym elektrowniach szczytowo-pompowych. Gospodarstwa domowe o przeciętnym zużyciu energii (w blokach mieszkalnych) miałyby otrzymać niższą taryfę na prąd, a spółdzielnie i klastry energetyczne – pierwszeństwo w dostępie do finansowania inwestycji. Lewica chciałaby też zacieśnienia unijnej współpracy energetycznej i zastąpienia systemu handlu emisjami CO₂ (EU ETS) mniej podatnym na spekulacje systemem opłat. Całość przychodów ze sprzedaży uprawnień chce przeznaczać na transformację.

Konfederacja stawia na powrót do węgla i kontestację polityki unijnej. Według Konfederacji podstawą systemu energetycznego powinny pozostać bloki węglowe, a wydobywanie węgla należy utrzymać na poziomie gwarantującym ich pracę. Rząd miałby zarzucić realizację unijnej polityki klimatycznej i uzyskać wyłączenie spod systemu EU ETS (Konfederacja nie mówi, jak to zrobić). Ugrupowanie chce jednak minimalizować wpływ węgla na środowisko, m.in. za pomocą wychwytu CO₂ (CCUS). Konfederaci wstrzymaliby wsparcie dla farm fotowoltaicznych i wiatrowych – chcą, by to rynek zweryfikował ich opłacalność. Wspieraliby za to energetykę jądrową i geotermalną, budowę biogazowni oraz hydroelektrowni.

CO Z TEGO WYNIKA

Postulaty PiS są zasadniczo spójne z aktualną polityką Zjednoczonej Prawicy. Propozycje pozostałych formacji to na razie założenia, które nie dają pełnego obrazu polityki energetycznej, jaką prowadziłyby kierowane przez nie resorty. Żadna z partii nie opiera swojej kampanii na propozycjach programowych dla energetyki; z badań zaangażowania w internecie wynika, że temat ten nie generuje silnych emocji, a zawiłości polityki energetycznej są zbyt skomplikowane, by trafić do szerszego elektoratu. Programy pomagają jednak partiom budować wiarygodność i przekonywać, że są zdolne do zarządzania strategicznymi sektorami gospodarki.

AUTORKA

Julia Cydejko
analityczka ds. energetycznych

INFRASTRUKTURA

drogi szybkiego ruchu
Centralny Port
Komunikacyjny
Kolej Dużych Prędkości
autobusy
opłaty za autostrady
wykluczenie
komunikacyjne
połączenia regionalne
eauta

PiS stawia na kontynuację inwestycji, Lewica i Trzecia Droga na transport zbiorowy i dekarbonizację, a Konfederacja na samochody. KO mało zajmuje się tematem.

PiS chce kontynuować rozpoczęte inwestycje. Partia rządząca stawia w programie na realizację zapowiedzianych już wcześniej długoterminowych programów kolejowych, jak doprowadzenie sieci kolejowej do miejscowości powyżej 10 tys. mieszkańców („Kolej plus”) czy budowa linii kolei dużych prędkości (KDP) w ramach tzw. szprych kolejowych (linii kolejowych zbiegających się w Centralnym Porcie Komunikacyjnym). Sam węzeł lotniczo-kolejowo-drogowy CPK ma zostać uruchomiony w 2028 r. PiS chce też wspierać m.in. PKP Intercity w rozbudowie taboru, co ma zwiększyć liczbę pasażerów kolei. Planuje także zbudować kolejne 3 tys. km dróg szybkiego ruchu (obecnie jest ich ok. 5 tys. km), w tym m.in. trasę Via Carpatia przechodzącą przez wschodnią Polskę i Aglomeracyjną Obwodnicę Warszawy oraz 100 obwodnic mniejszych miast. Zamierza również znieść opłaty autostradowe dla kierowców osobówek na koncesjonowanych odcinkach dróg. Aby rozwijać transport autobusowy, chce zwiększyć dofinansowanie dla samorządów na utrzymywanie linii.

KO nie proponuje wiele w kwestii infrastruktury. W ogłoszonych na początku września „100 konkretach” na pierwsze 100 dni rządów Koalicja Obywatelska nie poświęca wiele miejsca transportowi: proponuje tylko obniżenie stawki VAT na transport publiczny, co ma zbić ceny biletów (Lewica zarzuca tu KO, że to ona pierwsza wiele miesięcy temu wniosła projekt ustawy w tej sprawie). Ponadto KO chce „zweryfikować” projekt CPK: zapowiada zatrzymanie „bandyckich wywłaszczeń” pod tę inwestycję – formalnie jednak proces wywłaszczeń może zacząć się dopiero, gdy spółka CPK uzyska decyzję lokalizacyjną, co się jeszcze nie stało (dotychczas pozyskiwała grunty w tzw. programie dobrowolnych nabyć). KO chce też zablokować możliwość sprzedaży gruntów na warszawskim Okęciu po zamknięciu lotniska Chopina. Zapowiada również budowę nowego portu zbożowego w Gdańsku.

Trzecia Droga chce dekarbonizacji transportu. Koalicja pod wodzą Szymona Hołowni i Władysława Kosiniaka-Kamysza proponuje wprowadzenie dopłat dla firm transportowych (zwłaszcza rodzinnych), które ułatwiłyby im elektryfikację floty. Propozycja ta uzupełnia listę

innych postulatów ugrupowania związanych z przyspieszeniem dekarbonizacji gospodarki. Trzecia Droga chciałaby, podobnie jak PiS i Lewica, dobudować linie kolejowe do mniejszych miast. Polska 2050 postulowała też na początku 2023 r. wprowadzenie miesięcznego biletu za 150 zł, który umożliwiałby podróże wszystkimi środkami komunikacji zbiorowej, również międzyregionalnej. Propozycja była jednak krytykowana, gdyż mogłaby zbyt mocno zmniejszyć przychody przewoźników dalekobieżnych (np. PKP Intercity), co ograniczyłoby ich rozwój.

Lewica stawia na walkę z wykluczeniem komunikacyjnym. Jej priorytetem jest rozwój połączeń kolejowych i autobusowych: kolej miałaby być dostępna w każdym powiecie, a publiczne przewozy autobusowe – w każdej gminie. Miałoby to umożliwić inwestycje w sieć linii kolejowych obejmujące budowę linii KDP i tras międzynarodowych, a także większe finansowanie dla samorządów na przewozy autobusowe i bezpośrednie dotowanie linii lokalnych z budżetu. Ponadto Lewica chciałaby na wzór Niemiec wprowadzić bilet na komunikację lokalną i regionalną za 59 zł miesięcznie. Chce też przekształcić spółkę PKP PLK, odpowiedzialną za budowę i zarządzanie siecią kolejową, w podmiot o większych kompetencjach, przypominający Główną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. W kwestii ruchu samochodowego Lewica stawia na poprawę bezpieczeństwa i rozwój infrastruktury dla aut elektrycznych i wodorowych.

Konfederacja skupia się na interesach kierowców. Ugrupowanie nie proponuje nowych inwestycji infrastrukturalnych, za to chciałoby ograniczyć do minimum opłaty, które ponoszą kierowcy. Postuluje m.in. niższy VAT, akcyzę na paliwo i opłatę paliwową oraz likwidację opłaty emisyjnej i zapasowej. Zredukowanie opłaty paliwowej ograniczyłoby wpływy do Krajowego Funduszu Drogowego, z którego w znacznej części finansowana jest budowa nowych odcinków dróg – Konfederacja nie przedstawiła propozycji innego finansowania tych projektów. Ugrupowanie sprzeciwia się też unijnemu zakazowi rejestracji nowych aut spalinowych po 2035 r. i przepisom związanym z „Pakiem mobilności”, który reguluje m.in. sposób delegowania kierowców i czas ich pracy – w trosce o interes przewoźników drogowych chciałoby go uchylić.

AUTOR

Mateusz Fornowski
analityk ds. gospodarki i transportu

żywność z Ukrainy
lokalne produkty
ceny skupu
Europejski Zielony Ład
odbudowa trzody
chlewnej
Krajowa Grupa Spożywcza
port zbożowy
wycinka lasów
biogazownie

Większość partii obiecuje ograniczenie importu z Ukrainy, promocję lokalnych produktów i przeciwdziałanie skutkom suszy. Wszystkie chcą rozwoju OZE, w tym biogazowni na wsi.

PiS chce chronić gospodarstwa rodzinne. Zamierza też wspierać spółdzielnie i zrzeszenia, by zwiększyć kontrolę rolników nad cenami i ich zyski. Tzw. ustawa hiszpańska ma zagwarantować, że produkty nie będą skupowane poniżej kosztów. PiS chce odbudować hodowlę trzody chlewnej i polskie przetwórstwo, w tym owoców miękkich i mięsa – w tym celu ma wzmocnić kapitałowo Krajową Grupę Spożywczą. Planuje też sieć sklepów spożywczych pod jej patronatem i program „Lokalna półka”: w supermarketach dwie trzecie owoców, warzyw, pieczywa oraz produktów mlecznych i mięsnych ma pochodzić od lokalnych lub krajowych dostawców. Na paragonach będzie można sprawdzić kraj produkcji. Chce również monitorować handel z Ukrainą, kontrolować jakość importu i wybudować agroport do eksportu ziarna. Obiecuje poprawę gospodarki wodnej i rozwój OZE, w tym biogazowni na wsi, i podkreśla, że będzie bronił lasów przed kontrolą Brukseli.

KO stawia na krajową żywność w sklepach. Co najmniej połowa oferty ma pochodzić z Polski, a wszystkie świeże produkty mają być oznaczane flagą kraju pochodzenia. KO obiecuje nowoczesne targowiska w każdym mieście, chce też zwiększyć przestrzeń magazynową i zbudować nowy port zbożowy w Gdańsku. Planuje odbudowę hodowli świń (budżet ma finansować bioasekurację). Straty rolników spowodowane oszustwami pośredników i szkodami łowieckimi pokrywać ma fundusz stabilizacyjny. Obiecuje też budowę lokalnych systemów zatrzymujących wodę w glebie. Chce wspierać inwestycje w biogazownie, fotowoltaikę i pompy ciepła na wsi. Zamierza wyłączyć najcenniejsze przyrodniczo obszary lasów z wycinki oraz zatrzymać niekontrolowany wywóz nieprzetworzonego drewna z Polski i zapewnić społeczny nadzór nad lasami.

Trzecia Droga chce systemu kaucyjnego na ukraińską żywność. Kaucję płaciłoby się przy jej wwozie i odzyskiwało przy wywozie. Miałoby to zahamować „niekontrolowany import” (służyłoby temu też wzmocnione inspekcje na granicach) i zapewnić bezpieczny tranzyt, na którym zarobiłyby polskie firmy. Ugrupowanie zamierza zwiększyć wsparcie na moderniza-

cję technologiczną gospodarstw i premie dla młodych rolników oraz uprościć aplikowanie o dotacje. Rolnicy mogliby produkować energię z OZE i na niej zarabiać. Trzecia Droga chce ograniczyć eksport drewna, a najcenniejsze 20 proc. lasów zamierza wyłączyć z wycinki.

Lewica chce do 2027 r. zlikwidować fermy futrzarskie i chów klatkowy. Jako jedyna proponuje powołanie rzecznika praw zwierząt. Obiecuje ustawę „antyodorową”, która wprowadzi pojęcie uciążliwości zapachowej i umożliwi administracji eliminowanie jej. Zamierza pomagać rolnikom redukować wydatki na nawozy i pestycydy. Zapowiada skup (np. zboża) na potrzeby rezerw materiałowych, by poprawić opłacalność produkcji i wspieranie lokalnego przetwórstwa. Chce też, by markety i firmy skupowe miały maksymalnie 30 dni na zapłacenie rolnikom. Obiecuje dodatkowe pieniądze na ubezpieczenia rolników i bioasekurację. Chce zachęcać markety i stołówki do kupowania lokalnej żywności oraz dbać o kontrolę jakości tej z importu. Planuje rozwijać biogazownie i biometanownie. Lasy Państwowe miałyby się stać agencją rządową, a minimum 6 proc. powierzchni kraju (bez parków narodowych) byłoby wyłączone z wycinki.

Konfederacja sprzeciwia się Europejskiemu Zielonemu Ładowi. Odrzuca „ideologiczną politykę klimatyczną Unii”, w tym ograniczenia w używaniu pestycydów czy obejmujące chów klatkowy. Organizacje antyhodowlane nie miałyby wstępu na teren gospodarstw. Obiecuje też działania otwierające nowe kierunki eksportu, zwłaszcza do państw spoza Unii uzależnionych od importu żywności. Chce dać rolnikom prawo do posiadania broni myśliwskiej i korzystania z niej na uproszczonych zasadach. Na własnej ziemi, nieobjętej planem zagospodarowania przestrzennego, można by stawiać dowolne budynki do produkcji. Partia proponuje też wytwarzanie energii na własne potrzeby bez rozliczania kosztów przesyłu i dodatkowych opłat oraz prawo do produkcji biopaliwa na własny użytek.

CO Z TEGO WYNIKA

Jeżeli po wyborach PiS utrzyma władzę, będzie kontynuować dotychczasowy kierunek polityki rolnej i leśnej. Pytanie, czy tym razem zrealizuje składane od lat obietnice, jak budowa agroportu, poprawa gospodarki wodnej czy odbudowa hodowli świń. Jeśli rządy objęłaby opozycja, realne wydają się usprawnienie tranzytu żywności z Ukrainy czy promocja lokalnych produktów. Największe kontrowersje będą wiązały się z wdrażaniem Europejskiego Zielonego Ładu, w tym w kwestii dobrostanu zwierząt. Dobrym prognozykiem jest natomiast ponadpartyjna zgodność w sprawie rozwoju OZE, w tym biogazowni na wsi.

AUTORKA

Sonia Sobczyk-Grygiel

starsza analityczka ds. gospodarczych

CYFRYZACJA

cyberbezpieczeństwo
wykluczenie cyfrowe
szerokopasmowy
internet
e-podręczniki
kompetencje cyfrowe
sztuczna inteligencja
piaskownice regulacyjne
gromadzenie danych
mObywatel

PiS chce usprawniać cyfrowe usługi publiczne. Dla KO temat cyfryzacji nie jest priorytetem, za to Lewica zaprezentowała całą strategię w tym obszarze.

PiS stawia na kompetencje cyfrowe i usługi dla obywateli. Obiecuje, że stworzy „cyfrowe kluby seniora” i zorganizuje ogólnopolskie lekcje kodowania, a także przeznaczone dla uczniów i nauczycieli „pracownie aktywnego korzystania z technologii”. Minister cyfryzacji Janusz Cieszyński – uznawany za dość skutecznego w tym obszarze – nagłasnia dalsze plany związane z cyfryzacją usług publicznych, w tym nowe funkcje aplikacji mObywatel. PiS obiecuje też dalsze poszerzanie zasięgu szerokopasmowego internetu i zapowiada, że powoła „narodowy fundusz ekspansji technologicznej”, usprawni proces komercjalizacji badań i ułatwi budowę centrów danych.

KO zapomniała o cyfryzacji. Tematy cyfrowe nie są priorytetem dla największej siły opozycji – żaden z jej „100 konkretów na 100 dni” nie odnosi się bezpośrednio do tego obszaru. Nieco powiązana z nim jest jedynie obietnica utworzenia internetowego systemu rezerwacji wizyt w publicznym systemie ochrony zdrowia. W marcu 2022 r., podczas konwencji „Bezpieczna Polska”, PO przedstawiła trzy postulaty dotyczące cyberbezpieczeństwa. Dotyczyły one stworzenia centrum pomocy dla obywateli dotkniętych cyberatakami i systemu alarmowania o próbach wyludzenia danych, a także zwiększania kompetencji młodzieży w obszarze bezpieczeństwa cyfrowego. Pytani o kwestie cyfrowe politycy KO deklarują chęć współpracy z biznesem i ostrzegają przed przeregulowaniem.

Trzecia Droga chce, by cyfryzacja powstrzymała wyludnianie terenów wiejskich. Propozycje PSL, wchodzącego w skład Trzeciej Drogi, skupiają się na poprawie dostępu do internetu na mniej zurbanizowanych terenach. Dzieci miałyby być objęte programem iTornister, który miałby zapewnić uczennicom i uczniom tablety i elektroniczne wersje podręczników. Rolnicy mają z kolei skorzystać z możliwości wypełniania wniosków przez internet. Całość rozwiązań na przeciwdziałać wyludnianiu się terenów wiejskich. Z kolei Polska 2050 zwraca uwagę na nadmierną ilość danych o obywatelach gromadzonych przez państwo oraz na kwestię ich bezpieczeństwa i domaga się większej kontroli nad działaniami administracji. Chce też walczyć z przeregulowaniem sektora.

Lewica pokazała strategię cyfrowego państwa. W wyborczym programie lewicowego sojuszu jedyną propozycją dotyczącą cyfryzacji było powołanie agencji cyberbezpieczeństwa. Jednak podczas wrześniowego forum w Karpaczu politycy Lewicy zaprezentowali osobną strategię cyfryzacji państwa. Zaproponowali w niej m.in. zmianę struktury rządu tak, by w każdym resorcie obecny był pełnomocnik ds. cyfryzacji w randze wiceministra. Lewica chce poprawić warunki pracy specjalistów z obszaru cyfryzacji w sektorze publicznym, stworzyć jednolitą strategię cyfryzacji i zapewnić skuteczne funkcjonowanie tzw. piaskownic regulacyjnych (reżimu prawnego, w którym firmy proponujące nowe rozwiązania nie są początkowo objęte niektórymi regulacjami). Proponuje też utworzenie półmiliardowego funduszu badań nad sztuczną inteligencją i wprowadzenie podatku od profilowanych reklam.

Konfederacja sprzeciwia się regulowaniu wolności słowa. To jedyny postulat związany z cyfryzacją, który bezpośrednio wybrzmiał w programie ugrupowania. Formacja w kwestii wolności słowa przygotowała już wcześniej projekt ustawy deregulacyjnej. Transformacja cyfrowa jako całość nie jest priorytetowym tematem Konfederacji – w obecnej kadencji ugrupowanie nie ma np. swojego przedstawiciela w sejmowej komisji cyfryzacji. Konfederacja jest za wspieraniem rozwoju infrastruktury cyfrowej, ale według ugrupowania powinno się ono odbywać poprzez zwolnienia podatkowe, a nie transfery środków. Wśród jej postulatów nie ma rozwoju kompetencji cyfrowych społeczeństwa, ale ugrupowanie postuluje oddanie większej swobody w kształtowaniu programu nauczania dyrektorom szkół, nauczycielom i rodzicom.

CO Z TEGO WYNIKA

Transformacja cyfrowa gospodarki i administracji nie jest tematem, któremu ugrupowania poświęcają wiele uwagi, zapewne dlatego, że nie przysparza on wielu wyborców. Najlepiej przygotowane są tu Lewica oraz Prawo i Sprawiedliwość, które wykonały intelektualną pracę i przekuły cyfrowe postulaty w program lub jego część. Pozostałe partie zwracają uwagę na transformację cyfrową przy okazji innych postulatów, jak usprawnienie administracji. Nacisk na wolność słowa w internecie kładzie Konfederacja, ale trudno nazwać to spójnym programem. W przypadku wygranej PiS należy spodziewać się kontynuacji kursu z naciskiem na rozwój nowych funkcjonalności w aplikacji mObywatel. W przypadku wygranej opozycji MinCyfr, jako mniej prestiżowy resort, może przypaść któremuś z koalicjantów, przy czym domyślnym wyborem merytorycznym byłaby tu Lewica.

AUTORZY

Ryszard Łuczyn

analityk ds. cyfrowych i politycznych

Karol Tokarczyk

analityk ds. gospodarki cyfrowej

wydatki na zdrowie
limity szpitalne
kolejki do lekarzy
opieka długoterminowa
bony zdrowotne
prywatyzacja
psychiatria dziecięca
sieć onkologiczna
refundacja

Partie nie proponują reform systemowych realnie zmieniających ochronę zdrowia. Duży nacisk położono na zdrowie reprodukcyjne. PiS stawia na politykę kontynuacji.

PiS nie zmienia priorytetów. Dokument „Bezpieczna przyszłość Polaków” skupia się bardziej na dokonaniach rządzących niż nowych pomysłach. Te drugie zaś to kontynuacja dotychczasowej polityki (rozwój sieci kardiologicznej i onkologicznej, stworzenie sieci neurologicznej, kształcenie kadr, 7 proc. PKB na zdrowie do 2027 r.). PiS chce wspierać szpitale powiatowe i – w odpowiedzi na zmiany demograficzne - przekształcić część z nich w ośrodki opieki długoterminowej. Chce też poszerzyć listę nowoczesnych terapii refundowanych, doinwestować inspekcję sanitarną i wspierać polskich producentów leków. Obiecuje powrót stomatologów do szkół.

KO chce decentralizacji i zniesienia limitów szpitalnych. Koalicja chce, by NFZ decydował o finansowaniu świadczeń w sposób zdecentralizowany, w oparciu o mapy potrzeb zdrowotnych. Kolejki do specjalistów mają skrócić refundacja wizyt prywatnych dla pacjentów, którzy nie otrzymali świadczeń publicznych, i sprawniejsza rezerwacja wizyt. W dokumencie „100 konkretów na 100 dni” zaproponowano zniesienie limitów leczenia szpitalnego – koszt tej propozycji to ok. 23 mld zł (w 2024 r. NFZ na leczenie szpitalne planuje 74,3 mld zł). Jak się dowiadujemy, KO rozważa jej finansowanie z akcyzy, dodatkowych ubezpieczeń zdrowotnych i środków z krajowego planu odbudowy. Koalicja chce finansować in vitro z budżetu (koszt co najmniej 500 mln zł) i wprowadzić Powiatowe Centra Zdrowia na obszarach o mniejszej dostępności świadczeń. Proponuje też antykoncepcję awaryjną bez recepty i aborcję do 12. tygodnia bez możliwości powołania się przez lekarza na klauzulę sumienia.

Trzecia Droga obiecuje wizyty u specjalisty w dwa miesiące. Ugrupowanie chce zwiększyć nakłady na zdrowie do 7 proc. PKB oraz oddłużyć szpitale powiatowe, urealnijając wyceny świadczeń. Wśród „12 gwarancji Trzeciej Drogi” jest wizyta u specjalisty w ciągu dwóch miesięcy lub zwrot kosztów wizyty prywatnej z NFZ. Ugrupowanie postuluje powrót do tzw. kompromisu aborcyjnego oraz referendum ws. aborcji, a także publicznie finansowany program in vitro. PSL jest za likwidacją NFZ i stworzeniem kas chorych, a także wsparciem samorządów

w finansowaniu szpitali. Polska 2050 chce reformy psychiatrii dziecięcej (edukacja prozdrowotna, psycholog w szkole, zwrot za prywatne wizyty u psychiatry przy długim oczekiwaniu).

Lewica chce zatrzymać prywatyzację i proponuje leki za 5 zł. Ugrupowanie chce wzrostu nakładów na zdrowie do 8 proc. PKB, bez metodologii N-2 (zabieg księgowy zawyżający wydatki wyrażone odsetkiem PKB). Ma to skrócić kolejki do lekarzy i oddłużyć szpitale (mają one też otrzymać 4 mld zł rocznie na modernizację). Lewica chce powstrzymać prywatyzację, outsourcing i przekształcenia placówek w spółki prawa handlowego; prywatne szpitale nie mogłyby udzielać świadczeń NFZ. Leki mają kosztować najwyżej 5 zł (bezpłatne dla emerytów, rencistów, dzieci, kobiet w ciąży i osób po przeszczepach), wzrosnąć ma też rola podstawowej opieki zdrowotnej. Ma się zwiększyć dostęp do stomatologów, psychologów i psychiatrów. Dostępne mają być aborcja do 12. tygodnia (do wyłącznej decyzji kobiety), antykoncepcja awaryjna bez recepty i publiczny program in vitro. Program rozwoju polskiego przemysłu farmaceutycznego ma zwiększyć bezpieczeństwo lekowe.

Konfederacja stawia na konkurencję ubezpieczycieli i bony zdrowotne. Według ugrupowania to biurokracja, a nie niskie nakłady są głównym problemem ochrony zdrowia. Flagową propozycją Konfederacji jest rozbić monopol NFZ i konkurencja między ubezpieczycielami. Ma to poprawić jakość usług, zwiększyć zarobki w zawodach medycznych i być lekarstwem na kryzys kadrowy. Zamiast składek Konfederacja proponuje bon zdrowotny w wysokości zależnej od wieku. Wspomina też o współpłaceniu i medycznych kontach oszczędnościowych inspirowanych rozwiązaniami singapurskimi, jednak bez szczegółów. Politycy partii często kwestionują solidaryzm społeczny i pod hasłami wolnościowymi przerzucają na pacjenta odpowiedzialność za decyzje dotyczące zdrowia i związane z nimi wydatki.

CO Z TEGO WYNIKA

Pomimo doświadczeń pandemicznych zdrowie nie stało się wiodącym tematem kampanii, a w programach partii brakuje propozycji o systemowym znaczeniu. Gros ma charakter wtórny (umawianie wizyt, żywienie szpitalne czy bezpłatne znieczulenie przy porodzie już obecne koszyku świadczeń gwarantowanych) lub życzeniowy (np. zniesienie limitów leczenia szpitalnego). Silny akcent położono na sprawy zdrowia reprodukcyjnego (aborcja, antykoncepcja, in vitro), które pomimo swojego znaczenia nie przełożą się na lepsze funkcjonowanie ochrony zdrowia. Trudno zatem po wyborach liczyć na nowe otwarcie w podejściu do polityki zdrowotnej państwa.

AUTOR

Michał Kuzemczuk
analityk ds. zdrowotnych

EDUKACJA

podwyżki dla nauczycieli
edukacja patriotyczna
zawody przyszłości
„seksualizacja dzieci”
prace domowe
zajęcia dodatkowe
bony edukacyjne
religia w szkole
szkoły branżowe

W programach wyborczych wszystkie partie obiecują odbiurokratyzowanie szkół i lepsze warunki pracy i nauki. Różni je podejście do wartości, jakie ma przekazywać szkoła.

PiS łączy tradycję i nowoczesność. W programie zapowiada inwestycje w szkolną infrastrukturę oraz większy nacisk na naukę pierwszej pomocy, edukację patriotyczną (w tym w formie dofinansowywanych wycieczek) i ochronę dzieci przed „seksualizacją”. Obiecuje zmiany w siatce godzin i zwiększenie zakresu zajęć pozalekcyjnych w szkołach, a także dofinansowanie posiłków dla wszystkich dzieci. W pierwszych latach podstawówki uczniowie mają odrabiać prace domowe w szkole, pod okiem nauczyciela. Nauczycielom obiecuje „przywrócenie prestiżu” i mniej biurokracji. PiS chciałby, aby szkoły średnie i wyższe kształciły do „zawodów przyszłości”: od przetwórstwa żywności po technologie nuklearne. Proponuje też specjalny program grantowy dla humanistów i reformę systemu grantowego w Narodowym Centrum Nauki, która ma promować badaczy z mniejszych ośrodków.

KO ma coś dla uczniów i coś dla nauczycieli. Koalicja Obywatelska obiecuje 30-proc. podwyżkę dla nauczycieli (nie mniej niż 1500 zł) oraz wprowadzenie systemu waloryzacji wynagrodzeń. Chce też szkołę odpolitycznić: wycofać kontrowersyjny przedmiot historia i teraźniejszość, zmienić podstawę programową i zwiększyć autonomię nauczycieli. Podręczniki mają być dostępne w wersji elektronicznej, a szkoły podstawowe mają zaprzestać zadawania prac domowych i rozwinąć ofertę dodatkowych zajęć. W obrębie edukacji wyższej i nauki KO zamierza zwiększyć finansowanie i transparentność jego dystrybucji (choć nie podaje szczegółów) oraz zweryfikować wykaz czasopism punktowanych.

Trzecia Droga obiecuje 6 proc. PKB na edukację. Z dodatkowych pieniędzy dla szkół Trzecia Droga chce m.in. sfinansować większą liczbę godzin nauki języka angielskiego od pierwszej klasy szkoły podstawowej. W rezultacie uczniowie po podstawówce mieliby biegle władać jednym językiem obcym. Koalicja PSL i Polski 2050 postuluje gruntowną przebudowę szkolnych programów, tak by stawiały one na rozwój kompetencji (m.in. cyfrowych), a nie wiedzy. Obiecuje też zwiększenie autonomii szkół, co ma skutkować ich odpolitycznieniem.

Trzecia Droga chce zwiększyć dostęp do edukacji wyższej, dofinansowując rozwój sieci akademików „za złotówkę”, zwłaszcza dla młodzieży z mniejszych miejscowości i mniej zaможных rodzin. Polska 2050 postuluje wprowadzenie „różnych systemów parytetowych” w dostępie do naukowych funduszy.

Lewica wzywa do „deczarnkizacji”. W programie chce cofnąć dużą część prawicowych reform w oświacie, zwłaszcza tych wprowadzonych przez ministra edukacji Przemysława Czarnka. Postuluje wyprowadzenie religii ze szkół, przegląd podstaw programowych oraz większą współpracę szkół z organizacjami pozarządowymi i lokalną społecznością. Chce powołać „krajowego rzecznika praw uczniowskich” i wprowadzić obowiązkowych rzeczników praw ucznia we wszystkich szkołach. Postuluje szkolenia antydyskryminacyjne dla nauczycieli i edukację psychospołeczną dla rodziców oraz współpracę szkół z poradniami psychologiczno-pedagogicznymi. Uczniowie mają mieć zapewnione darmowe przejazdy komunikacją miejską, obiady i podręczniki (również w szkołach średnich), a także czytniki e-booków z abonamentem na książki i czasopisma. Szkoła według Lewicy ma lepiej uczyć o zdrowiu, klimacie i cyberbezpieczeństwie oraz być lepiej przygotowana na uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. Lewica chce też podnieść jakość techników i szkół branżowych – te drugie mają też współpracować ze związkami zawodowymi. Nauczyciele mają otrzymać 20 proc. podwyżki, a całość ich wynagrodzeń pokrywać ma budżet państwa. Ponadto Lewica popiera dążenie do parytetu płci w szkołach doktorskich i we władzach uczelni.

Konfederacja chce wprowadzić bon edukacyjny. Program Konfederacji zakłada daleko idącą deregulację sektora edukacyjno-opiekuńczego: państwo miałoby tylko zapewniać finansowanie, czuwać nad przestrzeganiem najbardziej podstawowych zasad (np. BHP) w placówkach oraz przeprowadzać coroczne egzaminy kontrolne. Rodzice mieliby dostawać bon edukacyjno-opiekuńczy do zrealizowania w wybranej placówce, od żłobka do szkoły. Szkoły mogłyby być dalej prowadzone przez podmioty publiczne (np. samorządy), ale musiałyby konkurować o uczniów z prywatnymi placówkami. Mogłyby też szukać innych (niesprecyzowanych w programie) źródeł finansowania poza bonem. Państwo odpowiadałoby za przeprowadzanie egzaminów sprawdzających układanych przez niezależnych ekspertów, ale nie narzucałoby szkołom programu nauczania ani struktury roku szkolnego. Reforma miałaby być przeprowadzana stopniowo, wiązałaby się z deregulacją zawodu nauczyciela i likwidacją kuratoriów oświaty.

AUTORKA

Hanna Cichy

starsza analityczka ds. gospodarczych



Nowe rozdanie: Briefing powyborczy

Gdy 15 października Polki i Polacy podejmą decyzję przy urnach, skończy się kampania wyborcza, ale zacznie nie mniej intensywny czas powoływania rządu. Jeśli wybory zakończą się wynikiem podobnym do aktualnych sondaży, proces ten może być szczególnie trudny.

Zamów briefing powyborczy – spotkanie z udziałem naszych analityków, specjalnie dla decydentów z Twojej firmy lub instytucji.

Podczas spotkania nasi eksperci omówią wyborcze rozdanie, zaprezentują najbardziej prawdopodobne scenariusze na nadchodzące tygodnie, przedstawią nowy układ sił i możliwe personalia w rządzie. Dzięki tej wiedzy Twoja firma albo instytucja będzie mogła lepiej i szybciej przygotować strategię biznesowe.

KLUCZOWE PYTANIA

Zwycięzca – kto wygrał wybory i dlaczego, czy partia, która uzyskała najwięcej głosów, będzie miała szansę utworzyć rząd

Rada Ministrów – kim mogą być nowi ministrowie, kto odegra kluczową rolę w tworzącym się układzie sił, jaki może być podział resortów

Spółki skarbu państwa – co dalej z nadzorem nad spółkami kontrolowanymi przez rząd, kto zdobędzie w nich wpływy i co stanie się z rozpoczętymi przez PiS megaprojektami – CPK czy budową elektrowni atomowej

Polityki sektorowe – kto realnie będzie odpowiadał za politykę gospodarczą, jak będzie wyglądał podział kompetencji w sprawach europejskich, gdzie będą podejmowane decyzje w kwestiach energetyczno-klimatycznych

Biznes – w jaki sposób wynik wyborów i nowy układ sił wpłyną na prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce



Maciej Michalik

zastępca dyrektora ds. badań
m.michalik@politykainsight.pl

kwota wolna
stawki PIT i VAT
dotacje dla biznesu
spółki skarbu państwa
publiczny program
tanich pożyczek
handel w niedziele
podatek Belki
Narodowy Bank Polski
antylichwa

W programach wyborczych wszystkie partie obiecują odbiurokratyzowanie szkół i lepsze warunki pracy i nauki. Różni je podejście do wartości, jakie ma przekazywać szkoła.

Partie licytują się na niskie podatki. PiS chwali się, że doprowadził do obniżki podatku PIT z 18 do 12 proc. i wzrostu kwoty wolnej do 30 tys. zł. KO zapowiada jednak dwukrotnie wyższą kwotę wolną – 60 tys. zł rocznie. Przedsiębiorcom obiecuje powrót do ryczałtowej składki zdrowotnej (a więc odwrócenie zmian wprowadzonych przez PiS w 2021 r.) i opodatkowanie dochodu tylko od opłaconych faktur. Nową propozycją KO jest płatny urlop dla samozatrudnionych. Konfederacja skupia się na obniżkach PIT (12-proc. liniowa stawka i kwota wolna w wysokości dwunastokrotności minimalnego wynagrodzenia, czyli ok. 43,2 tys. zł). Planuje likwidację 15 podatków (np. cukrowego) i dobrowolny ZUS dla przedsiębiorców. Trzecia Droga stawia na rodzinne rozliczanie PIT (wspólnie z dziećmi), płacenie VAT i PIT przez przedsiębiorców, dopiero gdy otrzymają pieniądze za faktury, i ulgi w ZUS w okresie trudności gospodarczych. Obiecuje brak podwyżek podatków przez całą kadencję. Lewica chce obniżenia podstawowej stawki VAT i większej progresji w PIT.

Różnią się w podejściu do wsparcia dla biznesu. PiS chce wspierać biznes dotacjami i zwolnieniami z podatków, zwłaszcza w zamian za tworzenie miejsc pracy w miejscach oddalonych od głównych metropolii. Państwowe dofinansowanie inwestycji i promowanie firm lokalnych, działających z poszanowaniem pracowników i środowiska, obiecuje też Lewica. KO nie mówi o wspieraniu inwestycji, chce za to ograniczyć czas kontroli w mikrofirmach do sześciu dni w skali roku. Proponuje też obniżenie VAT dla branży beauty z 23 do 8 proc. Trzecia Droga proponuje m.in. zwiększenie odpowiedzialności urzędników za błędy i włączenie samorządów gospodarczych w proces tworzenia prawa.

Opozycja chce rewolucji w spółkach skarbu państwa. KO zapowiada przeprowadzenie nowego naboru do zarządów i rad nadzorczych w transparentnych konkursach. Obiecuje rozliczenie „wszystkich afer [szefa Orlenu Daniela] Obajtka, w tym sprzedaży udziałów w Rafinerii Gdańskiej”. Trzecia Droga też chce usunąć partyjnych nominatów z państwowych spółek

– ich następców miałyby wskazać apolityczne komitety nominacyjne. Lewica zapowiada, że konkursy na stanowiska w spółkach organizować będzie Rada Kompetencyjna z udziałem partnerów społecznych, rządzących i opozycji. PiS zachwala swoją politykę dotyczącą państwowych spółek – przypomina „zatrzymanie prywatyzacji” m.in. Polskich Linii Lotniczych LOT, repolonizację banków (m.in. Pekao SA), utworzenie „multienergetycznego koncernu o zasięgu europejskim, jakim jest Orlen”.

Część partii chce przywrócenia handlu w niedzielę. PiS chce uregulowania franczyzy i równości uczestników tego rynku. Obiecuje też program „Lokalna półka” (dwie trzecie lokalnej żywności w sklepach) i cyfrowy paszport żywności, który ma umożliwić oznaczenie towarów na paragonach i półkach sklepowych jako pochodzących z Polski. KO chce, by w Polsce produkowana była co najmniej połowa sprzedawanych w sklepach podstawowych produktów żywnościowych. Proponuje obowiązek oznaczania flagą kraju pochodzenia wszystkich świeżych produktów w sklepach. Chce zniesienia wprowadzonego przez rząd PiS zakazu handlu w niedzielę, przy czym każdy pracownik miałby zapewnione dwa wolne weekendy w miesiącu i podwójne wynagrodzenie za pracę w dni wolne. Trzecia Droga proponuje dwie niedziele handlowe w miesiącu.

Kwestie bankowe pozostają na uboczu. KO proponuje zwolnienie z tzw. podatku Belki oszczędności do 100 tys. zł utrzymywanych powyżej roku. To propozycja bardziej radykalna od pomysłu Konfederacji, która chce zwolnić z opodatkowania wyłącznie zyski z lokat i obligacji. PiS chwali się kredytami mieszkaniowymi z dopłatami oraz obiecuje szybką ścieżkę sądową dla frankowiczów i przeniesienie ciężaru dowodu w sprawach frankowych na banki. Lewica obiecuje publiczny program tanich pożyczek i zakaz działania „nieuczciwych pożyczkodawców”, co prawdopodobnie oznacza zaostrzenie przepisów tzw. antylichwy.

Opozycja ma różne pomysły na inflację i finanse publiczne. KO chce umożliwić Narodowemu Bankowi Polskiemu bezpośrednie ściąganie płynności z sektora gospodarstw domowych przez emisję tzw. obligacji antyinflacyjnych. Instrument o takiej nazwie jest też w programie Lewicy, która ponadto chce walczyć z inflacją, opodatkowując zyski firm energetycznych, zwalczając zmonopolizowane ceny energii i inwestując w rozwiązania pomagające w redukcji zużycia energii. Lewica proponuje też zwiększenie transparentności finansów publicznych poprzez poddanie kontroli parlamentarnej wydatków funduszy pozabudżetowych – częściowo wprowadził już to rząd PiS nowelizacją ustawy o finansach publicznych, która wejdzie w życie od 2024 r.

AUTORKI

Hanna Cichy

starsza analityczka ds. gospodarczych

Sonia Sobczyk-Grygiel

starsza analityczka ds. gospodarczych

DZIAŁANIE PAŃSTWA

policja
Sąd Najwyższy
ustawa dezubekizacyjna
Rada Mediów
Narodowych
struktura sądów
nadzór nad służbami
sędziowie pokoju
abonament RTV

Partie opozycyjne w swoich programach skupiają się na odwróceniu zmian wprowadzonych w czasie ośmiu lat rządów PiS, m.in. w sądownictwie i mediach publicznych.

PiS i opozycja mają sprzeczne pomysły na zmiany w sądownictwie. W swoim programie PiS zapowiada m.in. dalsze zmiany w Sądzie Najwyższym, który miałby się stać „elitarnym sądem prawa”. Partia rządząca proponuje spłaszczenie struktury sądów oraz zmniejszenie ich kognicji (katalogu spraw, którymi się zajmują) – sprawy rejestrowe i związane z księgami wieczystymi miałyby trafić do notariuszy. PiS obiecuje też cyfryzację sądownictwa i specjalną ścieżkę dla rozstrzygania spraw frankowych. Opozycja skupia się na odwróceniu zmian wprowadzonych przez PiS, by przywrócić w Polsce praworządność i zakończyć konflikty z Komisją Europejską. KO proponuje likwidację powołanej przez polityków PiS Krajowej Rady Sądownictwa (KRS) oraz „osądzenie” sędziów, którzy sprzeniewierzyli się ślubowaniu (chodzi zapewne o tych, którzy przeszli procedurę przed wadliwą KRS). Wszystkie partie opozycyjne postulują rozdzielenie funkcji ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Lewica proponuje m.in. wprowadzenie sędziów pokoju i podniesienie wynagrodzeń pracowników sądów (postulaty te zgłasza też PiS).

KO chce cofnąć ustawę dezubekizacyjną, a Lewica zwiększyć nadzór nad służbami. PiS zapowiada m.in. kontynuację programów wsparcia służb mundurowych. Chce też, aby funkcjonariusze mogli „jak najdłużej pozostać w służbie oraz żeby ich rodziny otrzymywały odpowiednie wsparcie finansowe”. KO obiecuje rozliczenie komendanta głównego policji Jarosława Szymczyka m.in. za użycie elitarnego Biura Operacji Antyterrorystycznych do tłumienia zgromadzeń. Zapowiada przywrócenie emerytur policjantom, którym zostały one odebrane na mocy tzw. ustawy dezubekizacyjnej, która weszła w życie pod koniec 2016 r. Poważnych zmian w funkcjonowaniu służb chce Lewica – proponuje wprowadzenie realnego nadzoru sądowego nad czynnościami operacyjnymi (chodzi m.in. o zakładanie podsłuchów), wyposażenie wszystkich policjantów w kamery i otwarcie Centralnego Biura Monitorowania Policji, którego zadaniem byłoby prowadzenie postępowań „w sprawach skarg i wniosków na policję”.

Opozycja chce odpolitycznić media publiczne. Wszystkie partie tzw. demokratycznej opozycji chcą dogłębnych zmian w mediach publicznych i likwidacji Rady Mediów Narodowych. Jest to organ powołany przez PiS, który przejął od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (KRRiT) kompetencje do obsady organów państwowych nadawców (TVP i Polskie Radio). KO chce postawić przed Trybunałem Stanu Macieja Świrskiego, przewodniczącego KRRiT, za „niszczenie mediów publicznych”. Polska 2050 chciałaby z kolei likwidacji abonamentu RTV, co wiązałoby się ze zmianą modelu finansowania mediów publicznych. Byłyby one utrzymywane ze specjalnego funduszu, zasilanego pieniędzmi z podatków płaconych przez największe firmy cyfrowe. Politycy PiS uważają, że obecny kształt mediów publicznych jest dobry i przyczynia się do wzrostu pluralizmu.

Partie odmiennie patrzą na finansowanie samorządów. Koalicja chce zwiększyć udział samorządów w PIT, jednak jego wysokość będzie można określić dopiero po wyborach. Podobny postulat zgłasza też Polska 2050, dokładając do tego m.in. 3-proc. udział w podatku VAT. Jest to odpowiedź na wprowadzony przez PiS „Polski ład”, który m.in. poprzez obniżkę PIT doprowadził do uszczuplenia dochodów samorządów z podatków, przez co niezbędne było wprowadzenie rekompensat. Partia Szymona Hołowni ma kilka pomysłów zbieżnych z Lewicą – postuluje zwiększenie atrakcyjności samorządów jako pracodawcy (poprzez podniesienie wynagrodzeń i poprawę warunków pracy). Z kolei KO chce m.in. przeznaczyć 10 mld zł na rewitalizację i remonty pustostanów będących w zasobach samorządów. PiS zapowiada wprowadzenie m.in. dnia referendalnego w połowie kadencji (w celu wzmocnienia lokalnej demokracji) oraz wsparcie finansowe samorządów przy budowie żłobków.

CO Z TEGO WYNIKA

Kwestie funkcjonowania sądów oraz mediów publicznych są kluczową osią sporu między PiS a opozycją. Nie ma więc szans, aby jakieś działania w tych obszarach udało się uzgodnić ponadpartyjnie. Opozycji – jeśli wygra wybory – trudno będzie szybko wprowadzić w życie zmiany w wymiarze sprawiedliwości czy mediach publicznych, m.in. przez to, że prezydent jest z innego obozu politycznego, a Trybunał Konstytucyjny jest mocno upolityczniony. Z kolei pomysły PiS – np. na zmiany w Sądzie Najwyższym oraz związane ze spłaszczeniem struktury sądów – mogłyby wywołać kolejne napięcia w relacjach z Komisją Europejską.

AUTOR

Maciej Czapluk
starszy analityk ds. prawnych

SPRAWY SPOŁECZNE

800 plus
mieszkania na tani
wynajem
skrócenie czasu pracy
emerytury stażowe
kredyt 0 proc.
zasiłek pogrzebowy
13. i 14. emerytura
alimenty

W programie PiS brakuje nowych propozycji. KO i Lewica chcą legalizacji aborcji i finansowania in vitro. Konfederacja jako jedyna jest za likwidacją 500 plus.

PiS, KO i Lewica chcą podwyższyć 500 plus, a Konfederacja – zlikwidować. PiS zamierza podnieść 500 plus do 800 zł od 1 stycznia 2024 r.; chce też żłobka w każdej gminie. KO deklaruje w kwestii świadczeń rodzinnych, że „nic, co dane, nie będzie odebrane” (w tym 800 plus). Obiecuje też, że matki wracające do pracy dostaną 1500 zł tzw. babciowego. Lewica wprowadziłaby corocznie waloryzowanie 800 plus i zapewniła 100 tys. nowych miejsc w żłobkach oraz bezpłatne obiady dla uczniów. W Trzeciej Drodze brak zgody co do 500 plus – Polska 2050 nie chce podnosić świadczenia, PSL chce – ale tylko pracującym. Konfederacja zniósłaby je całkiem. W kwestii świadczeń rodzinnych i pracy najbardziej rozbudowany program ma Lewica. Zgodnie z nim zwolnienia lekarskie byłyby płatne w 100 proc., wzrosłyby zasiłki dla bezrobotnych i liczba dni urlopu, a spadek – tygodniowy wymiar czasu pracy. Lewica chce też ograniczyć tzw. umowy śmieciowe i wliczać je do stażu pracy.

KO i Trzecia Droga stawiają na emerytury bez podatku, PiS i Lewica – na stażowe. Trzecia Droga i KO chcą pozyskać seniorów obietnicą zwolnienia emerytur z podatku, ta pierwsza – wszystkich, ta druga – tych poniżej 5 tys. zł brutto. KO zapowiada też drugą waloryzację emerytur i rent przy inflacji powyżej 5 proc. oraz przywrócenie praw nabytych emerytom mundurowym. Chce też podnieść zasiłek pogrzebowy do 150 proc. płacy minimalnej (od lipca 2024 r. – 6450 zł, obecnie – 4000 zł) i przenieść na samorządy ustalanie opłat za miejsce na cmentarzu wyznaniowym. PiS obiecuje emerytury stażowe i utrzymanie 13. i 14. świadczenia. Lewica chce: emerytur stażowych, renty wdowiej, drugiej waloryzacji rent i emerytur we wrześniu, podniesienia do 8 tys. zł zasiłku pogrzebowego, cofnięcia „ustawy represyjnej dla służb mundurowych” i senioralnego bonu turystycznego. Konfederacja jest za likwidacją 13. i 14. emerytury.

PiS i KO chcą tanich kredytów, a Lewica – mieszkań na wynajem. KO promuje kredyt 0 proc. na pierwsze mieszkanie i 600 zł dopłaty do wynajmu. By zwiększyć podaż mieszkań, chce uwolnić grunty Krajowego Zasobu Nieruchomości, które trafiły tam na potrzeby Miesz-

kania plus, a także – zgadza się tu z PiS – grunty spółek skarbu państwa. PiS obiecuje też utrzymanie kredytu 2 proc. i przedłużenie na 2024 r. wakacji kredytowych (z kryterium dochodowym). Trzecia Droga ma w programie „mieszkania w dobrej cenie oraz akademik za złotówkę”. Lewica chce do 2029 r. zbudować 300 tys. mieszkań na tani wynajem i czasowo zamrozić oprocentowanie kredytów hipotecznych sprzed 2022 r. Konfederacja proponuje ulgę podatkową na kredyt mieszkaniowy i „budowanie o 30 proc. taniej”.

KO, Trzecia Droga i Lewica są za in vitro, PiS z Konfederacją – przeciw. KO w swoich propozycjach dla kobiet zawarła też legalizację aborcji do 12. tygodnia ciąży oraz refundowane znieczulenie przy porodzie i badania prenatalne. Obiecuje również podwyżkę świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego z 500 do 1000 zł. Trzecia Droga zapowiada odwrócenie skutków „haniebnego wyroku” Trybunału Konstytucyjnego i referendum w sprawie aborcji. Będzie też dążyć do likwidacji luki płacowej między kobietami a mężczyznami. Podobny postulat wysuwa Lewica, która obiecuje też legalną aborcję do 12. tygodnia oraz refundowane badania prenatalne. Proponuje, by alimenty były ściągane przez urzędy skarbowe, tak jak zaległości podatkowe. PiS „wierzy w imperatyw ratowania życia matki” przy „zgodnych z prawem przesłankach do przerywania ciąży”. Z wypowiedzi polityków Konfederacji wynika, że chcą zaostrzenia regulacji dotyczących aborcji i in vitro.

Partie zgadzają się co do profesjonalizacji usług opiekuńczych. KO proponuje bon opiekuńczy w wysokości połowy płacy minimalnej dla opiekunów osób z niepełnosprawnościami. Chce zrównać rentę socjalną z płacą minimalną, umożliwić łączenie renty z pracą i rozwijać profesjonalne usługi asystenckie. PiS obiecuje ustawę o asystencji osobistej (w tej kadencji pracowała nad tym Kancelaria Premiera) oraz stworzenie sieci mieszkań wspomaganych i likwidację barier architektonicznych (co proponował już w programie z 2019 r.). Chce też lepszych płac i warunków pracy pracowników socjalnych. Lewica do profesjonalnych usług opiekuńczych i mieszkań wspomaganych dokłada reformę systemu orzekania o niepełnosprawności, uspołnienie wysokości świadczeń i elastyczne łączenie opieki z pracą. Chce też zwiększyć dostępność rehabilitacji. Asystencja osobista pojawia się również na liście gwarancji Trzeciej Drogi. Konfederacja nie ma propozycji dla osób z niepełnosprawnościami, choć w tej kadencji składała projekt umożliwiający opiekunom łączenie pracy ze świadczeniami.

AUTORKA

Sonia Sobczyk-Grygiel
starsza analityczka ds. gospodarczych

PRAWA CZŁOWIEKA, Kobiet I MNIEJSZOŚCI

aborcja
przemoc seksualna
luka płacowa
rozdział Kościoła
od państwa
związki partnerskie
małżeństwa osób
tej samej płci
migranci
strajki

Większość opozycji chce świeckiego państwa, zmian dla kobiet i osób LGBT+ oraz wzmocnienia praw pracowniczych. Programy PiS i Konfederacji raczej milczą w tych kwestiach.

KO, Lewica i Trzecia Droga mocno akcentują prawa kobiet. Ugrupowania opowiadają się za legalizacją aborcji do 12. tygodnia ciąży i zniesieniem klauzuli sumienia, aby szpitale nie mogły odmawiać kobietom zabiegu. Trzecia Droga chciałaby przywrócić stan sprzed wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2020 r. zaostrzającego prawo aborcyjne, a następnie poddać sprawę pod referendum. PiS sprzeciwia się aborcji, ale „wierzy w imperatyw ratowania życia matki”. Lewica i Trzecia Droga obiecują równe płace dla kobiet i mężczyzn: Lewica chce zapewnić pracownikom prawo do informacji o luce płacowej w zakładzie pracy i nadać uprawnienia Państwowej Inspekcji Pracy (PIP), która mogłaby nakazać zmianę struktury wynagrodzeń. Lewica chce też m.in. zmiany ustawowej definicji gwałtu (miałoby do niego dochodzić przy braku dobrowolnej zgody, a nie braku widocznego oporu), a Polska 2050 – utworzenia sieci poradni leczenia następstw przemocy seksualnej.

Chcą też silnego rozdziału Kościoła od państwa. KO, Lewica i Trzecia Droga chcą likwidacji państwowego Funduszu Kościelnego, który m.in. dofinansowuje duchownym składki na ubezpieczenia społeczne. Lewica dąży do wypowiedzenia konkordatu, chciałaby też usunąć religię ze szkół i nakazać Kościołom, by ewidencjonowały przychody. Zamierza również ukrócić proceder pozyskiwania przez Kościół ziemi rolnej od państwa nieodpłatnie lub za bardzo niskie ceny oraz znieść ustanowiony na rzecz Kościoła wyjątek od ograniczeń w obrocie gruntami rolnymi. Chce też – podobnie jak Polska 2050 – odejść od penalizacji obrazy uczuć religijnych. KO postuluje, by lekcje religii odbywały się na pierwszej lub ostatniej lekcji; chce też usunąć oceny z religii ze świadectw. Trzecia Droga z kolei decyduje o prowadzeniu lekcji religii chce zostawić społecznościom szkolnym. Ugrupowanie powołałoby też komisję do zbadania nieprawidłowości finansowych na linii państwo–Kościół.

KO i Lewica chcą większych praw dla osób LGBT+, PiS i Konfederacja są im przeciwne. KO chce wprowadzić związki partnerskie dostępne dla wszystkich osób, niezależnie od płci.

Postulatu tego nie ma w programie Trzeciej Drogi. Z wypowiedzi jej polityków wynika jednak, że popiera ona związki partnerskie, ale byłaby przeciwna małżeństwom osób tej samej płci. Taki postulat wysuwa natomiast Lewica. Formacja chce też ułatwić prawną i medyczną procedurę uzgadniania płci, zakazać tzw. terapii konwersyjnych oraz penalizować mowę nienawiści ze względu na orientację psychoseksualną i tożsamość płciową. PiS z kolei podkreśla, że małżeństwo może być rozumiane tylko jako związek kobiety i mężczyzny. Politycy partii wypowiedzieli się też przeciwko związkom partnerskim. Podobne stanowisko zajmuje Konfederacja.

Lewica i Trzecia Droga stawiają na wzmocnienie praw pracowniczych. Lewica chce zwiększyć budżet PIP oraz utworzyć w jej ramach pion prokuratorski do ścigania szczególnie rażących naruszeń prawa. Obiecuje też zwiększyć kary za łamanie praw pracowniczych. W jej programie są też m.in. ułatwienia w przeprowadzaniu referendum strajkowego i strajku solidarnościowego. Wzmocnienia PIP chce również Trzecia Droga, która proponuje również m.in. ułatwienie ofiarom mobbingu dochodzenia praw na ścieżce cywilnej i administracyjnej.

PiS i Konfederacja ostrzegają przed migracją, Lewica mówi o prawie do azylu. PiS opowiada się za systemem „zewnętrznych” ośrodków recepcyjno-azylowych w „państwach trzecich”, gdzie miałyby trafiać osoby, których wnioski o udzielenie ochrony międzynarodowej zostały odrzucone, ale nie mogą szybko wrócić do kraju pochodzenia. Konfederacja chce wzmocnić Straż Graniczną oraz usprawnić procedury wykrywania i wydalania migrantów, którzy dostali się do kraju bez odpowiednich dokumentów. Programy KO i Trzeciej Drogi nie poruszają kwestii uchodźców. Lewica natomiast podkreśla, że państwo musi bezwarunkowo respektować prawo do ubiegania się o ochronę międzynarodową, w tym umożliwiać złożenie stosownego wniosku na granicy oraz terytorium Polski.

CO Z TEGO WYNIKA

Kwestie światopoglądowe są jednym z najważniejszych tematów kampanii i mogą być decydujące w walce o poparcie elektoratu — według badań CBOS z września 2023 r. należą do najważniejszych motywacji wyborców. W debacie o nich KO, Lewica i Trzecia Droga są na przeciwnym biegunie niż PiS i Konfederacja. O ile jednak te pierwsze wysuwają szereg postulatów, które stanowią ważną część ich programów, o tyle te drugie nie mają w programach wielu nowych propozycji. W większości przypadków bronią bowiem status quo i – naczone np. protestami kobiet w sprawie aborcji – mogą unikać formułowania bardziej radykalnych postulatów z obawy przed reakcją elektoratu.

AUTORKA

Weronika Kiebzak
analityczka ds. prawnych

tożsamość narodowa
nowe instytucje kultury
ubezpieczenia artystów
różnorodność kulturowa
cenzura
konkursy dyrektorskie
centralizacja
dyrektywa DSM
prawo autorskie

W sprawie kultury opozycja i PiS różnią się prawie we wszystkim – od ubezpieczeń artystów, przez wpływ rządu na nominacje w instytucjach, po ochronę praw autorskich w sieci.

KO, Lewica popierają ubezpieczenia dla artystów, PiS się z tego wycofał. KO i Lewica obiecują ustawę, która zagwarantuje artystom ubezpieczenia społeczne i zdrowotne. Gotowy jest projekt ustawy o zawodzie artysty, opracowany przez środowisko kultury – dla Lewicy jej uchwalenie to priorytet. PiS zapowiadał podobną regulację przed wyborami w 2019 r. W mijającej kadencji Ministerstwo Kultury skierowało projekt do prac legislacyjnych, jednak prace nad nim utknęły po rozpatrzeniu przez komitet ds. cyfryzacji we wrześniu 2022 r. W niedawnym wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” szef resortu Piotr Gliński stwierdził, że inicjatywa „politycznie jest dziś nie do przeprowadzenia, bo celebryci przyznali sobie prawo do obrażania nie tylko nas (PiS), ale znacznej części polskiego społeczeństwa”. W aktualnym programie partia zapowiada, że wzmocni status artystów i pracowników kultury dzięki programom stypendialnym, badawczym i praktykanckim.

PiS stawia na kulturę narodową, opozycja – na dziedzictwo różnorodności. W wizji PiS kultura jest „podstawą istnienia każdej wspólnoty narodowej, źródłem i filarem tożsamości narodowej oraz fundamentem patriotyzmu”. Od 2015 r. partia podporządkowuje tej wizji swoje działania (np. budowa Muzeum Historii Polski). W programie zapowiada m.in. że powoła państwowy Instytut Biblioteka Polska w Paryżu, Instytut Muzeum Polskie w szwajcarskim Rapperswilu oraz Centrum Literatury i Języka „Planeta Lem” w Krakowie (ma to być to instytucja samorządowa, współprowadzona przez Ministerstwo Kultury, działająca „na rzecz zachowania i rozwoju literackiego i językowego dziedzictwa kulturowego jako wyznacznika tożsamości narodowej”). Z kolei Lewica chce odejść od „wąskiego podejścia narodowo-katolickiego” w kulturze i oprzeć je na poszanowaniu różnorodności dziedzictwa historycznego i kulturalnego. Polska 2050 chciałaby wesprzeć sztukę krytyczną, eksperymentalną i kierować kulturę do osób o różnym światopoglądzie.

Opozycja chce skończyć z cenzurą i odpolitycznić nominacje w kulturze. KO, Lewica, PSL i Polska 2050 obiecują, że zniosą cenzurę nałożoną na kulturę (jej liczne przykłady omawia

np. raport amerykańskiej Artistic Freedom Initiative z 2022 r.). Chodzi też o cenzurę ekonomiczną, czyli cofanie finansowania instytucjom niewygodnym dla władzy. Lewica chce np. usunąć z kodeksu karnego art. 196 (obraza uczuć religijnych) i 212 (zniesławienie). By uchronić instytucje kultury przed ręcznym sterowaniem, Lewica zmieniłaby ustawę o ich prowadzeniu: ich dyrektorami nie mogliby być polityczni nominaci, konkursy miałyby być przejrzyste, a wysłuchania kandydatów – dostępne w internecie. PiS od 2015 r. dokonał zmian personalnych m.in. w Muzeum Narodowym w Warszawie, Centrum Sztuki Współczesnej, Zachęcie, Muzeum Sztuki w Łodzi i Teatrze Starym w Krakowie. W swoim programie zapowiada zaś dalsze działania centralizacyjne – chce powołać Narodowy Instytut Sztuk Wizualnych, który prowadziłby m.in. politykę grantową, stypendialną i finansował zakupy dzieł sztuki.

Partie różnią się też w sprawach cyfrowych. Lewica chce szybko znowelizować ustawę o prawie autorskim i wdrożyć nią unijną dyrektywę DSM (w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym), dzięki której artyści będą mogli pobierać tantiemy za publikację utworów w internecie. Termin implementacji minął w czerwcu 2021 r., ale prace rządu w tej sprawie zamarły w kwietniu 2023 r.; PiS nie wspomina też o sprawie w swoim programie. KomEur za opóźnienie pozwała już Warszawę do TSUE. Poszkodowani przez opieszałość twórcy zarzucają rządowi, że działa na rzecz zagranicznych korporacji, które korzystają na opóźnieniu. Zwracają uwagę, że tuż po wizycie ówczesnego szefa Netflixu w Warszawie projekt ustawy negatywnie zaopiniowali (związani z Mateuszem Morawieckim) minister cyfryzacji Janusz Cieszyński i wiceminister finansów Piotr Patkowski. Wcześniej polski rząd zaskarżył DSM do TSUE, który jednak skargę oddalił.

CO Z TEGO WYNIKA

Działalność ministra kultury Piotra Glińskiego zantagonizowała środowisko artystyczne jak mało które. Propozycje opozycji (z wyjątkiem Konfederacji, której jedynym postulatem jest likwidacja resortu kultury), odpowiadają na jego główne bolączki, a jej wygrana jest przez zdecydowaną większość środowiska bardzo wyczekiwana. Dałaby ona np. szanse na ustawę dającą artystom ubezpieczenia. Kontynuacja rządów PiS oznaczałaby dalszą centralizację, a także skupienie na przeszłości, obronie dobrego imienia Polski czy uczuć religijnych. Wzmacniałaby także dalej pozycję artystów i środowisk, które przed 2015 r. czuły się marginalizowane.

AUTORKA

Sonia Sobczyk-Grygiel

starsza analityczka ds. gospodarczych

Serwisy analityczne Polityki Insight. Dowiedz się więcej przed innymi.

PI **Premium**

Jedyny w Polsce codzienny, dwujęzyczny serwis analityczny o polskiej, europejskiej i globalnej polityce i gospodarce dla liderów biznesu, polityków i dyplomatów.

PI **Energy**

Codzienny serwis dla profesjonalistów sektora energetycznego oraz doradców i prawników obsługujących branżę. Nasłuch ze spółek, zmiany regulacyjne, trendy technologiczne, personalia.

PI **Energy & Climate** **WEEKLY**

Cotygodniowa selekcja najważniejszych informacji i analiz o branży energetycznej, transformacji energetycznej oraz polskich i europejskich regulacjach. Po angielsku.

PI **Finance**

Cotygodniowy przegląd wiadomości o sektorze finansowym – regulatorach, bankach, ubezpieczycielach i funduszach. Wyniki, transakcje, produkty, personalia.



Iwona Spórna

menadżerka ds. rozwoju sprzedaży

i.sporna@politykainsight.pl

POLITYKA
INSIGHT

